

***Patrycja Brudzińska***

<https://doi.org/10.26881/pwe.2022.54.12>

ORCID: 0000-0002-7095-0082

Uniwersytet Gdański

patrycja.brudzinska@ug.edu.pl

***Lucyna Śmieszek-Formela***

ORCID: 0000-0002-8075-7788

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

l\_smieszek@umk.pl

## **Ekscytujący strach – zabawa ryzykowna w opinii rodziców**

### **Summary**

#### **Exciting fear – risky play in the opinion of parents**

The paper concerns the issue of risky play, previously unknown in Poland. It presents an overview of the findings to date in this area and the results of preliminary quantitative research. When designing the study, we took into account the fact that there are noticeable cultural differences in the attitude to risky play (Guldberg 2009), therefore the aim was to find out about the opinions of Polish parents about this type of activity. The study uses the method of a diagnostic survey conducted with the use of the questionnaire technique. The research trial included one hundred parents of children attending big-city kindergartens. Defining risk by parents (dramatizing it or marginalizing it) determines the limits of acceptable activities, it is a manifestation of power, therefore it is important to consciously approach the issue of risky play. The obtained preliminary data indicate a clear division of the respondents into two groups: parents who are cautiously trusting and parents full of anxiety. In the light of the results, an important problem is the potential of typical playgrounds that do not allow participation in risky play, and the lack of access to tools that could be used in such activities.

**Keywords:** risky play, parental opinions, preschool child

**Słowa kluczowe:** zabawa ryzykowna, opinie rodzicielskie, dziecko w wieku przedszkolnym

Według Johana Huizingi zabawy „osadzone są na podobieństwie igraszek zwierzęcych, dzikości, w koczownictwie, fascynacji ogniem, wodą, powietrzem i ziemią” (Huizinga 1985: 15). Przez pierwsze lata życia aktywność człowieka jest wypełniona zabawą, a stawiane ograniczenia niosą wiele konsekwencji dla rozwoju jednostki. Rodzice jako pierwsi obserwują i regulują dziecięcą zabawę. Tworzą swoisty „domowy regulamin”, a swoją postawą i swoimi reakcjami kształtują stosunek dziecka do aktywności. Element dzikości, a przy tym i nieprzewidywalności występujący w zabawie może się stać powodem nakładania nadmiernych restrykcji. Podążając w stronę „bezpiecznej zabawy” w higienicznych

warunkach, przedstawiciel betonowo-plastikowo-demokratycznej cywilizacji – jak ją nazwał Aleksander Nalaskowski (2006: 5) – przywykł do odżegnywania się od natury dzikiej – natury prawdziwej. U podstaw zabawy ryzykowej leżą dziecięca potrzeba weryfikowania swoich umiejętności, konfrontacja z własnymi ograniczeniami, ciekawość poznawcza oraz doświadczanie nowych, a zarazem trudnych sytuacji. Erik Erikson, opisując stadia rozwoju człowieka, podkreślał, że na każdym etapie dokonuje on reintegracji swoich potrzeb oraz zasobu kompetencji, uwzględniając naciski społeczne, które do niego docierają (Erikson, Erikson 2012: 133–134, 142). Podstawą koncepcji jest pokonywanie kryzysów, w które niepodważalnie wpisane są ryzyko i niebezpieczeństwo. Każda faza wiąże się ze zdobywaniem nowych kompetencji. Jedną z nich jest „uczenie się na błędach”, gdyż zadania/działania ryzykowne zawierają w sobie potencjał kary naturalnej, występującej tu jako wzmocnienie negatywne. Natomiast wyjście z sytuacji ryzykowej, uniknięcie uświadomionego sobie (choćby w ostatniej chwili) zagrożenia jest czynnikiem uruchamiającym wzmocnienie pozytywne. W odniesieniu do zabawy ryzykowej istotne są dwie fazy, w których każda ma swoje specyficzne zadanie. Są to: faza druga – zdobywanie autonomii oraz trzecia – inicjatywa (Erikson 1997: 257–287). Rozwój (przejście do następnej fazy) nie jest równoznaczny z ukończeniem z góry określonego wieku, ale jest możliwy w wyniku poradzenia sobie z tym konkretnym zadaniem, dlatego kluczowa jest wspierająca postawa rodziców. Obserwowanie dziecka zmagającego się z sytuacjami potencjalnie niebezpiecznymi może budzić lęk, wywołuje wyobrażenia o niebezpiecznych konsekwencjach. W raporcie *Stan zdrowia ludności Polski w 2019 r.* (GUS 2021), opublikowanym przez Główny Urząd Statystyczny, zawarto informację na temat liczby osób ulegających wypadkom. Okazuje się, że około 3% dzieci w wieku 0–4 lat oraz około 5% dzieci w wieku 5–14 lat w ciągu 12 miesięcy poprzedzających badanie ucierpiało w wyniku wypadku. Średnio u co piątej osoby udzielana pomoc wiązała się ze spędzeniem co najmniej jednej nocy w szpitalu (GUS 2021: 43). Dane te nie precyzują, ile dzieci ucierpiało w trakcie zabawy, ujęte zostały wszystkie wydarzenia, w tym również wypadki komunikacyjne, natomiast pokazują nam, czy takie zdarzenia są częstym zjawiskiem. Postanowiliśmy przyjrzeć się zagadnieniu zabawy ryzykowej w opiniach rodziców i sprawdzić, jakie są ich reakcje oraz jakie emocje towarzyszą rodzicom w trakcie obserwowania swoich dzieci uczestniczących w takich aktywnościach. Badanie prezentowane w tym artykule traktujemy jako wstępne. Zagadnienie zabawy ryzykowej zasługuje na głębsze rozpoznanie i będzie tematem dalszych dociekań.

### **Zabawa ryzykowna w literaturze**

W polskiej literaturze przedmiotu zabawa ryzykowna nie jest jeszcze szeroko opisana. Poszukując informacji na ten temat, przede wszystkim można natrafić na badania dotyczące zachowań ryzykownych (zabaw na poligonie, samookaleczeń, spożywania alkoholu, zażywania narkotyków czy szybkiej jazdy samochodem). Halina Mielicka-Pawłowska

w tekście *Homo Ludens a sacrum* pisze: „Zabawa jednak może być tylko dobra, gdyż wywołuje radość i niweluje wszelkie działania przynoszące człowiekowi pożytek, gdyż jest bezinteresowna. Aczkolwiek istnieje zła zabawa, rozumiana jako zachowania ryzykowne lub antyspołeczne, to jednak »to, co niebezpieczne, nie jest święte, lecz odwrotnie – to, co święte, jest niebezpieczne«. Tak więc nawet, a może przede wszystkim, antyspołeczna zabawa przynosi osobom uczestniczącym w niej – radość, gdyż wprowadza element ryzyka” (Mielicka-Pawłowska 2014: 106–107).

Inne spojrzenie na zagadnienie zabaw ryzykownych pojawia się w pracach Jolanty Zwiernik opisujących place zabaw (Zwiernik 2020a, b). Autorka dostrzega niedostatki i bariery występujące w tych miejscach. Podkreśla, że zarówno przedszkolne, jak i miejskie place zabaw charakteryzują się brakiem roślinności i powstaje coraz więcej *prze-strzeni panoiptycznych*, w których dziecięca aktywność jest pod stałą kontrolą dorosłych (Zwiernik 2020b: 46). W opublikowanej w Polsce książce Petera Graya *Wolne dzieci. Jak zabawa sprawia, że dzieci są szczęśliwsze, bardziej pewne siebie i lepiej się uczą?* pojawia się opis zabawy ryzykownej. Autor pisze, że dzieci biorące udział w niebezpiecznych zabawach balansują między strachem a radością wywołaną poczuciem sprawności fizycznej. Gray (2015: 208) podkreśla, że dzieci podejmują aktywności wywołujące u nich lęk związany z ekscytacją, ale nie przerażeniem. Agnieszka Janik, opisując przestrzenie i miejsca zabaw, przywołała typologię według Boba Hughesa, który scharakteryzował zabawy ryzykowne jako: „pozwalające dzieciom na doświadczanie ryzyka, a nawet na wykonywanie czynności potencjalnie zagrażających życiu. Mają na celu kształtowanie umiejętności przetrwania. Zalicza się do nich rozpalanie ognia, robienie broni, radzenie sobie ze strachem (np. przed owadami czy wężami). Te zabawy sprzyjają poznawaniu przez dzieci własnych możliwości i testowaniu siły, rozwijaniu umiejętności i zdolności, których nie były one świadome, np. umiejętności jazdy rowerem po wąskim murku, balansowania na dużej wysokości czy pokonywania toru przeszkód” (Janik 2021: 113). We wskazanej typologii autor osobno ujął także zabawy w „bójki na niby”.

Wzmianki na temat korzyści płynących z uczestniczenia w takich zabawach zaczynają się pojawiać w artykułach sponsorowanych/reklamowanych przez producentów placów zabaw oraz na stronach samorządów lokalnych – w tym wypadku opisują głównie normy dotyczące bezpieczeństwa na placach zabaw.

W literaturze zagranicznej zabawa ryzykowna została opisana dość niedawno, choć istnieje już nurt badań dotyczących tego zjawiska. W 2002 r. David J. Ball (Ball za: Sandseter 2010: 22) określił ją jako zabawę, w której dziecko może sprawdzać swoje granice, badać ryzyko. Skutkiem podejmowania takiej aktywności może być odniesienie urazu (Ball za: Sandseter 2010: 22). W badaniach Stephensona (2003) dzieci w wieku przedszkolnym uznały, że ryzyko występuje wtedy, gdy robią coś po raz pierwszy i towarzyszy temu poczucie balansowania na granicy braku kontroli. Do katalogu ryzykownych zabaw włączyły te aktywności, które wiążą się z wysokością i prędkością, a więc szybką jazdę rowerem, wspinanie się na wysokie elementy, zjeżdżanie, huśtanie oraz wszystkie fizyczne działania, które sprawiają, że muszą przezwyciężać strach (Stephenson 2003: 35–43).

Ellen B. Sandseter zabawę ryzykowną określiła „jako ekscytującą formę zabawy fizycznej, która może wiązać się z ryzykiem obrażeń” (Sandseter 2010: 22). To aktywność wymagająca, trudna, lecz ekscytująca. Tą definicją posługujemy się w niniejszym artykule. Autorka wyróżniła osiem typów zabaw ryzykownych. Są to zabawy:

- związane z wysokością (wspinanie się na drzewa, meble, urządzenia, zwisanie, balansowanie) – występuje tu ryzyko obrażeń na skutek upadku;
- związane z prędkością (szybka jazda na rowerze, sankach, rolkach, zjazdy z górki, ślizganie się) – niekontrolowana prędkość grozi zderzeniem z czymś lub kimś;
- z użyciem prawdziwych narzędzi (młotek, siekiera, wkrętak, piłka do drewna, liny) – istnieje ryzyko odniesienia obrażeń czy skaleczenia się;
- w pobliżu niebezpiecznych elementów (gałęzie, skały, kamienie, woda, lód, ogień) – ryzyko urazów, poparzeń, uderzeń, utonięcia;
- z użyciem siły (zapasy, walka, turlanie się, szermierka kijami) – są to aktywności, w których może dojść do wzajemnego krzywdzenia się;
- w zderzenia (celowe wpadanie na coś wyłącznie dla zabawy) – występuje tu ryzyko obrażeń;
- oddalanie się od rodziców/opiekunów (samotne wędrówki, znikanie) – istnieje możliwość zgubienia się, zablądzenia;
- zastępcze (obserwowanie dzieci, które bawią się ryzykownie) – samo przyglądanie się takiej aktywności wywołuje emocje (Sandseter i in. 2021: 304).

### **Dlaczego dzieci biorą udział w zabawach ryzykownych?**

Pomimo dość krótkiej historii badań nad zjawiskiem zabawy ryzykownej dostępnych jest coraz więcej materiałów z tego obszaru. Jak pokazują w swoich badaniach Coster i Gleeve (2008), dzieci angażują się w tego rodzaju aktywności, ponieważ uważają, że są one zabawne, a jednocześnie wywołują strach. To właśnie przechodzenie od radości do lęku wzbudza dziecięcą ekscytację. Poza samą radością z działania, odczucia, jakie im towarzyszą w trakcie zabaw, to podekscytowanie, duma z własnych osiągnięć oraz wzrost samooceny. Bawiące się dzieci sprawdzają swoje możliwości i uczą się oceniać własną sprawność fizyczną oraz odporność psychiczną. Zabawy ryzykowne, poprzez wywoływanie satysfakcjonujących emocji, zwiększają poziom zaangażowania, co prowadzi do podejmowania aktywności fizycznej. Bieganie, szybka jazda na rowerze czy sankach, wspinanie się usprawniają motorykę (Sando i in. 2021: 1438), doskonałą umiejętności fizyczne, wytrzymałość, wzmacniają mięśnie (Bjorklund, Pellegrini 2002: 226). Marco Hüttenmoser (1995), opisując wyniki prowadzonych przez siebie badań, wskazał na pewną pozytywną zależność. Grupa dzieci, która miała łatwy dostęp do swobodnych, nienadzorowanych zabaw na świeżym powietrzu, wykazywała wyższe zdolności motoryczne, lepszą umiejętność rozwiązywania konfliktów i większą niezależność niż dzieci, które nie mogły bawić się bez nadzoru (Hüttenmoser 1995: 403–413). Uczestniczenie w zabawach ryzykownych może

także pomóc w rozwijaniu osobistych strategii zarządzania ryzykiem, które dziecko będzie stosowało w okresie dojrzewania oraz dorosłości. Tim Gill (2007: 19) zaznacza, że umiejętność podejmowania decyzji w kwestii zażywania niebezpiecznych substancji czy zachowań seksualnych wykorzystuje wspomnianą już osobistą strategię zarządzania ryzykiem.

### **Rodzice wobec ryzyka w zabawie dziecka**

Podejście rodziców do zabawy ryzykownej w oczywisty sposób przekłada się na poziom zaangażowania dzieci w ten rodzaj aktywności. Dostrzegalne są różnice kulturowe w nstawieniu do zabaw. Skandynawowie, w tym przypadku szczególnie Norwegowie, zamiłowaniem darzą zabawy na świeżym powietrzu (Guldberg 2009: 216). W badaniach prowadzonych przez Little i in. (2012), Guldberg (2009), Sandseter i in. (2021: 304) ukazano różnice w poziomie akceptacji zabaw ryzykownych. Rodzice z Norwegii i Kanady mają mniejszą niechęć do tego rodzaju aktywności niż rodzice ze Stanów Zjednoczonych i z Australii. W badaniach Gill Valentine (1997: 65–89) oraz Christine A. Tandy (1999: 154–164) sprawdzono, że obawy rodzicielskie mają kluczowe znaczenie w podejmowaniu/zaniechaniu ryzykownej zabawy. Zespół Mariany Brussoni (2012: 3142) dowiódł, że opiekunowie mają świadomość, iż nakładanie niewspółmiernych ograniczeń na dziecięcą zabawę może być w przyszłości potencjalnym zagrożeniem dla samodzielności dzieci.

Rodzicielskie postrzeganie ryzyka oraz wpływ tego postrzegania na dostęp dzieci do zabaw stały się przedmiotem dociekań zespołu Anity Niehues, Anity Bundy, Aalexa Brooma i Paula Trantera (2013). W badaniach wykorzystujących metodę wywiadu pogłębionego ukazano różnicę w podejściu do aktywności ryzykownych wśród rodziców, którzy sami doświadczyli znacznego ryzyka, oraz w grupie rodziców, których życie jest pozbawione większego ryzyka. Wszyscy badani zapewniali dzieciom wsparcie autonomii, jednak rodzice mający kontakt ze znacznym ryzykiem potrafili w wyższym stopniu zrównoważyć bezpieczeństwo i przygodę, dzięki czemu ich dzieci miały więcej możliwości radzenia sobie z codziennym ryzykiem (Niehues i in. 2013: 810–814).

### **Zabawa ryzykowna w opinii rodziców – badania własne**

W przygotowanym przez nas wstępnym badaniu wykorzystaliśmy metodę sondażu diagnostycznego. Posłużyliśmy się techniką ankiety, opracowując własny kwestionariusz. Próba badawcza objęła stu rodziców dzieci uczęszczających do trzech przedszkoli wielkomiejskich. Dobór placówek był losowy. Operatem losowania był wykaz wszystkich przedszkoli (zarówno publicznych, jak i niepublicznych) opublikowany na oficjalnym portalu internetowym miasta. Wykorzystując generator liczb losowych i wykaz ponumerowanych placówek, wyłoniłyśmy trzy, które włączyłyśmy do badań. Jedno z przedszkoli jest instytucją niepubliczną, pozostałe dwa to placówki publiczne. Rodzice dzieci

uczęszczających do przedszkoli otrzymali kwestionariusz ankiety do samodzielnego wypełnienia. Sformułowany przez nas problem badawczy brzmi: Jaką opinię na temat zabawy ryzykownej prezentują rodzice dzieci w wieku przedszkolnym? Wyłoniłyśmy także cztery pytania badawcze:

1. Jak rodzice rozumieją istotę zabawy ryzykownej?
2. Jak rodzice oceniają miejsce zabaw swojego dziecka?
3. Jaka jest subiektywna ocena ryzyka poszczególnych zabaw?
4. W jakich zabawach ryzykownych biorą udział dzieci badanych osób?

Kwestionariusz ankiety zawierał 22 pytania, w tym 4 pytania otwarte oraz 18 zamkniętych. Do analizy wyników włączyłyśmy 99 kwestionariuszy, jeden został wyłączony przez znaczące braki w odpowiedziach. Kwestionariusz zawierał metryczkę, w której osoby badane określały swoje dane demograficzne (płeć, wiek, wykształcenie). W badaniu wzięło udział 76 kobiet oraz 23 mężczyzn w wieku 26–52 lat. Zdecydowana większość, bo aż 90 osób, ma wykształcenie wyższe.

## Wyniki

### *Jak rodzice rozumieją istotę zabawy ryzykownej?*

Poprosiliśmy respondentów o zdefiniowanie zabawy ryzykownej. Dla większości rodziców (63% badanych) jest to zabawa niebezpieczna, która wiąże się z prawdopodobieństwem odniesienia obrażeń. Tylko 11% badanych rodziców uważa, że zabawa ryzykowna zawiera w sobie zarówno prawdopodobieństwo odniesienia urazu, jak i ekscytację (spowodowaną przez zwyciężaniem strachu, radością z własnych osiągnięć). Wśród odpowiadających na pytania 8% badanych osób uważa, że zabawa staje się ryzykowna, gdy odbywa się bez nadzoru dorosłego, a 18% nie potrafi udzielić odpowiedzi.

Kolejne z pytań dotyczyły rodzicielskiej opinii na temat znaczenia zabawy ryzykownej w rozwoju dziecka. Większość badanych rodziców (76%) uważa, że zabawa ryzykowna pozytywnie wpływa na rozwój. Wśród wymienionych zalet takich aktywności najczęściej podkreślano aspekt, który nazwałyśmy emocjonalnym (61%). Rodzice z tej grupy wskazywali, że dziecko „wzmacnia samoocenę”, „przełamuje własne lęki”, „odczuwa satysfakcję” oraz „uczy się samodzielności”. Kolejną grupę stanowiły czynniki poznawcze (wskazane przez 33% respondentów), opisywane jako nabywanie umiejętności przewidywania skutków działań, szukanie rozwiązań trudnych sytuacji czy ocena własnych umiejętności. Wśród odpowiedzi badanych najczęściej pojawiały się stwierdzenia, że dzięki zabawom ryzykownym dziecko: „uczy się na błędach”, „będzie myślało o tym, co może się stać”, „będzie musiało sobie radzić, gdy będzie ciężko”, „będzie kombinować”. Najmniej popularną z kategorii okazała się grupa czynników motorycznych. Tylko 18% badanych osób wskazało na pozytywne znaczenie zabaw ryzykownych dla sprawności fizycznej, wzmocnienia mięśni, nabywania odporności, przyzwyczajania do wysiłku fizycznego.

Wśród badanych, którzy uważają, że zabawa ryzykowna nie ma pozytywnego znaczenia dla rozwoju dzieci (23% respondentów), pojawiały się bardzo kategoryczne stwierdzenia. Zabawa była określana jako „głupia”, „bezsensowna”, „niepotrzebnie narażająca na obrażenia”. Ta sama grupa rodziców zaznaczyła, że nie pozwala brać dzieciom udziału w takich aktywnościach.

Respondenci zostali poproszeni o opisanie emocji, jakie towarzyszą im w trakcie obserwowania swoich dzieci uczestniczących w zabawach ryzykownych. Przeważająca część odpowiedzi dotyczy wyłącznie obaw (57% badanych osób). Rodzice przedstawiający swoje reakcje emocjonalne skupiali się głównie na lęku, stresie czy nawet przerażeniu. Jedna osoba poza lękiem wskazała, że czuje gniew oraz zdenerwowanie, pisząc: „Jestem zła, gdy dzieci zaczynają robić coś niebezpiecznego. Denerwują mnie niekontrolowane zabawy, tak samo jak dorośli, którzy na takie zabawy pozwalają”. W opisach 23 osób (23%), poza lękiem (który również został w tym miejscu odnotowany), rodzice zaznaczali także, że czują dumę z osiągnięć dziecka, radość wywołaną ich ekscytacją oraz ciekawość przy konfrontowaniu dziecięcych zamierzeń i możliwości. Jedna z mam napisała: „Zamykam oczy i krzyczę »dasz sobie radę«. Boję się, ale nie chcę, by mój lęk go blokował, a na koniec jestem dumna z tego, co już potrafi”. Trzy osoby (3%) wskazały wyłącznie poczucie dumy, a 16 (16%) (są to badani, którzy zaznaczyli, że ich dzieci nie uczestniczą w takich zabawach) nie udzieliło odpowiedzi.

Co dziesiąta z badanych osób twierdząco odpowiedziała na pytanie: „Czy Pani/a dziecko odniosło uraz w trakcie zabawy? (Na tyle poważny, że wymagał interwencji lekarskiej np.: złamania kończyn, utrata przytomności, głębokie skaleczenie, wstrząs mózgu itp.)?”. Należy zauważyć, że w tej grupie nie odnotowałyśmy niechęci rodziców do zabaw ryzykownych. Badani wskazywali, że pozwalają dzieciom inicjować lub brać udział w tego rodzaju aktywnościach. W konsekwencji urazu, jaki odniosło dziecko, nie wprowadzono zakazu udziału w takich zabawach. Warto także odnotować, że dzieci, którym rodzice kategorycznie zabraniają bawić się ryzykownie (23% respondentów), nie doznały poważnych urazów.

W kolejnym pytaniu respondenci zostali poproszeni o ocenę podejścia dziecka do zabaw ryzykownych. Badani uznali, że:

- dziecko boi się takich zabaw, nie inicjuje ich samodzielnie – 16% głosów;
- dziecko zachęczone przez rodziców, rodzeństwo, kolegów bierze udział w zabawach ryzykownych – 39%;
- dziecko samo inicjuje zabawy, chętnie bierze w nich udział – 45%.

Dzieci, które według rodziców boją się zabaw ryzykownych i ich unikają, należą do grupy, w której obowiązuje zakaz udziału w takich aktywnościach. W tym miejscu należałoby zadać pytanie o to, w jakim zakresie ocena podejścia dziecka do zabawy wynika z rodzicielskich obserwacji, a w jakim z projekcji własnego strachu?

Odpowiedzi uzyskane na pytanie o to, jakie jest podejście rodziców, wyglądają następująco:

- boję się, nie zachęcam dziecka do uczestnictwa w zabawach ryzykownych – 23% głosów;
- boję się, ale chcę by dziecko brało udział w takich zabawach – 51%;
- zachęcam dziecko do zabaw, często uczestniczymy w nich razem – 26%.

W przypadku tego pytania grupa respondentów zakazująca zabaw zaznaczyła pierwszą odpowiedź. Zauważalny jest także podział rodziców na dwie grupy. W pierwszej są rodzice, którzy odczuwają obawy, ale zgadzają się na uczestnictwo dzieci w zabawach ryzykownych (51%), ponieważ potrafią dostrzec w nich potencjalne korzyści dla dziecka (na co wskazują wcześniejsze odpowiedzi tych osób). W drugiej zaś są rodzice przekonani o pozytywnych stronach podejmowania takich aktywności (26%), którzy sami chcą je inicjować i razem z dziećmi w nich uczestniczyć. Pojawia się więc pytanie, o to czy grupa rodziców (23%), która boi się i nie zachęca dzieci do udziału w zabawach ryzykownych (jednocześnie deklarując w poprzednich pytaniach, że nie dostrzega pozytywnych stron zabaw ryzykownych), zmieniłaby nastawienie, gdyby te korzyści uznała za istotne?

### *Miejsce zabaw w opinii rodziców*

Dzięki pytaniom zawartym w następnej części kwestionariusza starałyśmy się dowiedzieć, jak rodzice oceniają miejsce zabaw swoich dzieci. Na początku poprosiłyśmy o udzielenie odpowiedzi na pytanie: gdzie najczęściej bawi się dziecko? Respondenci mogli zaznaczyć więcej niż jedną odpowiedź, a wyniki kształtują się następująco:

- dom/ swój pokój – 74% głosów;
- plac zabaw (opisany jako tradycyjny, osiedlowy, z typowymi sprzętami) – 61%;
- teren (park, las, ogródki działkowe) – 43%.

Badani mieli ocenić, czy miejsca, w których bawią się ich dzieci, umożliwiają wyszczególnione działania. Odpowiedzi zaprezentowano w tabeli 1.

Tabela 1. Ocena możliwości podjęcia aktywności ryzykownych w miejscu zabaw

Rodzaj aktywności	Odsetek wskazań (%)
Wspinanie	76
Zabawy z prędkością	65
Zabawy z wodą	46
Zabawy z ruchomymi elementami (gałęzie, kamienie)	69
Zabawy z prawdziwymi narzędziami	26

Źródło: badania własne.

Najwięcej osób wskazało, że dzieci w miejscu, w którym bawią się najczęściej, mają możliwość wspinania się. Najmniej respondentów uznało, że umożliwia ono korzystanie



z prawdziwych narzędzi. Siedmioro rodziców (7%) uważa, że żadne z tych działań nie jest możliwe w miejscu, w którym bawi się ich dziecko.

### ***Ocena ryzyka zabaw***

Sprawdziłyśmy, jaka jest subiektywna ocena poziomu ryzyka poszczególnych aktywności. Rodzice określali, czy konkretne działanie wiąże się z niskim czy wysokim ryzykiem. Oto aktywności wymienione w tym pytaniu:

- wspinaczka (wchodzenie na drzewa, zabawa na wysokich urządzeniach);
- zabawy z prędkością (szybka jazda na rowerze, rolkach itp., zjazdy z górki);
- zabawy z narzędziami (młotek, piłka do drewna, wkrętak);
- zabawy w pobliżu niebezpiecznych elementów (gałęzie, lód, ogień, skały);
- zabawy z użyciem siły (zapasy, walki);
- samodzielne wędrowki, oddalanie się od rodziców/opiekunów.

Najwięcej osób (36%) uznało, że niskie ryzyko jest związane z zabawami z użyciem siły, w trakcie walk czy zapasów. Przy ocenie aktywności wiążących się z wysokim ryzykiem trzy (używanie prawdziwych narzędzi, zabawa w pobliżu niebezpiecznych elementów oraz samodzielne wędrowki) były wskazywane najczęściej (ponad 55% głosów). Rodzicielskie obawy przed używaniem przez dzieci prawdziwych narzędzi wybrzmiały w tym badaniu kilkakrotnie, co wskazuje, że jest to obszar wymagający pracy. Zabawy z użyciem narzędzi są jednymi z najczęściej wskazywanych zabaw, których badani kategorycznie by zabronili. Należy wziąć pod uwagę, że rodzice, definiując ryzyko (subiektywnie określając jego poziom), mają władzę, a przy tym narzędzia kontroli, dzięki którym mogą umożliwić lub uniemożliwić udział dziecka w zabawach ryzykownych.

### ***W jakich zabawach ryzykownych biorą udział dzieci badanych osób?***

Jedno z pytań zamkniętych umieszczonych na początku kwestionariusza brzmiało: „Czy Pani/a dziecko uczestniczy w zabawie ryzykownej?”, odpowiedzi twierdzącej udzieliło 65% respondentów, przeczącej zaś 35%. Poprosiliśmy także respondentów, by określili, czy ich dziecko bierze udział w wymienionych zabawach (są to te same aktywności, przy których rodzice oznaczali poziom ryzyka). Rodzice mieli dodatkowo przypisać im kategorię częstotliwości, oznaczając każdą aktywność jako częstą, rzadką lub niewystępującą.

Wśród badanych 26 (26% głosów) jako rzadkie bądź zupełnie niewystępujące uznało wszystkie zabawy. Aktywność, którą najwięcej osób określiło jako występującą często, to zabawy z prędkością (47%). Następnie wskazano zabawy związane z: wysokością (44%), siłą (35%), niebezpiecznymi elementami (18%), użyciem prawdziwych narzędzi (17%) oraz samotnymi wędrowkami (6%). Dodatkowo poprosiliśmy, by rodzice odpowiedzieli na pytanie, których zabaw (jeśli w ogóle) kategorycznie zabroniliby swoim dzieciom. Wyniki zostały przedstawione w tabeli 2.

Tabela 2. Typy zabaw kategoriycznie zabronionych

Rodzaj zabawy	Odsetek wskazań (%)
Związana z wysokością	5
Związana z prędkością	4
Z użyciem prawdziwych narzędzi	22
W pobliżu niebezpiecznych elementów	19
Z użyciem siły	12
Samotne wędrówki	40

Źródło: badania własne.

Warto zwrócić uwagę na fakt, że 43% badanych nie zabroniłoby żadnej z wymienionych aktywności, a 21% osób, wskazując samotne wędrówki, dopisało, że zakaz obowiązywałby tylko przez najbliższe lata ze względu na wiek dziecka (dzieci badanych miały 3, 4 lub 5 lat).

Przy próbie poznania rodzicielskiej opinii na temat zabawy ryzykownej postanowiliśmy sprawdzić, z jakich narzędzi badani pozwalają korzystać swoim dzieciom. W badaniu podkreślałyśmy, że interesują nas wyłącznie narzędzia prawdziwe (modele młotków, plastikowych pił do drewna i innych zabawek mających przypominać narzędzia nie były w tym rozpoznaniu brane pod uwagę). Rodzice określali, czy dziecko do momentu przeprowadzenia badania korzystało z wymienionych akcesoriów.

Tabela 3. Korzystanie z narzędzi i akcesoriów potencjalnie niebezpiecznych

Nazwa narzędzia	Korzysta (%)	Nie korzysta (%)
Młotek	42	57
Piłka do drewna	10	89
Szczypce/kombinerki/obcęgi	37	62
Nożyczki	90	9
Igła	23	76
Nożyk	51	48

Źródło: badania własne.

Bezspornie to nożyczki są najczęściej wykorzystywanym narzędziem. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że z pozostałych akcesoriów nie korzysta ponad połowa dzieci badanych osób. Dostępu do piłki do drewna nie ma 89% dzieci, na drugim miejscu jest igła, z której nie korzysta 76% przedszkolaków. Udzielone odpowiedzi wpisują się w odnotowaną powyżej, zauważalną obawę przed korzystaniem przez dzieci z narzędzi.

## Wnioski

Zabawy ryzykowne wywołują u rodziców obawy, co jest zrozumiałe. Obserwowanie swojego dziecka biorącego udział w zabawach potencjalnie niebezpiecznych wiąże się ze świadomością o możliwych przykrych konsekwencjach. Wśród badanych dostrzegamy dwie grupy: rodziców rozważnie ufnych oraz rodziców pełnych obaw. Rozważna ufność przejawia się przez wzrastające poczucie zaufania do dziecka i jego możliwości zarówno psychicznych, jak i fizycznych, które są weryfikowane w trakcie zabaw ryzykownych. Odpowiedzi zawierające informacje na temat podejmowania przez rodziców prób przezwyciężania swojego lęku i motywowania dziecka do działania, pokazują jaką wewnętrzną walkę toczą rodzice, którzy rozumieją istotę zabaw ryzykownych i nie chcą pozbawiać swoich dzieci tych doświadczeń mimo towarzyszących im obaw. Rodzice pełni obaw każdą z wymienionych czynności traktują jako wysoko ryzykowną, równocześnie deklarując, że nie widzą sensu w uczestniczeniu w takich działaniach. Przerywają zabawy, kategorycznie ich zabraniają, co oznacza, że nie mają zaufania do możliwości dzieci oraz ograniczają ich swobodę. Zabawa w takim kontekście nie będzie „świętym natchnieniem”, jak ją nazwał Owidiusz, ponieważ nie jest ani wolna (od ingerencji zewnętrznych, nacisków rodzicielskich), ani swobodna (lecz poddana całkowitej kontroli). W tym przypadku nie mówimy o rozwoju, lecz o rozwijaniu dzieci, któremu towarzyszy rodzicielskie przekonanie, że każdą aktywność można i należy kontrolować, wszelkie ryzyko jest wyłącznie niebezpieczne, a rolą rodzica jest ustawiczne jego niwelowanie. W odniesieniu do nadmiernych obaw tej grupy rodziców adekwatne stają się słowa Urlicha Becka, który uznał, że: „zatarciu ulega raczej rozróżnienie pomiędzy obliczalnym ryzykiem a nieobliczalnymi niepewnościami, pomiędzy ryzykiem a jego świadomością” (Beck 2004: 348).

Część badanych osób twierdzi, że zabawą ryzykowną jest każda aktywność bez nadzoru. Choć mogą się odbywać bez opieki dorosłych – samotne wędrowki są jednym z rodzajów takich aktywności, obecność opiekuna jednak nie jest czynnikiem klasyfikującym zabawę jako ryzykowną. W tym miejscu należy zauważyć, że respondenci, którzy zabawę ryzykowną zdefiniowali jako zabawę bez nadzoru, przecząco odpowiadali na pytanie o to, czy ich dziecko uczestniczy w zabawach ryzykownych. Jednocześnie w dalszej części kwestionariusza udzielali odpowiedzi twierdzących w odniesieniu do pytań o to, czy dziecko często bierze udział w wymienionych aktywnościach.

Zabawa jest ruchem wyobraźni i emocji, a do zaistnienia potrzebuje przestrzeni i czasu (Waloszek 2006: 253). W przypadku badanych osób miejsce jest niewystarczające/ nie spełnia warunków umożliwiających udział w różnorodnych zabawach ryzykownych. Według Danuty Waloszek (2006: 253) prawdziwej zabawy nie można wywoływać, kontrolować czy zaplanować, ale koniecznie trzeba zadbać o warunki, w których mogłyby zaistnieć. Odnosi się to również do stworzenia warunków, w których dzieci mogłyby stosować narzędzia. Posługiwanie się narzędziami jest drugą z najczęściej wskazywanych zabaw, których rodzice kategorycznie zabroniliby, oraz przedostatnią z zabaw, w których dzieci często uczestniczą. Subiektywna ocena ryzyka poszczególnych aktywności wskazuje, że

rodzice za najniebezpieczniejsze uznają trzy zabawy: samotne wędrówki, zabawy z wykorzystaniem niebezpiecznych elementów oraz z użyciem narzędzi.

Ulrich Beck (2012) podkreślił, że ryzyka są wszechobecne, tylko jedne są dostrzegalne, a inne nie. Ocena sytuacji ryzykownych jest subiektywna: „dane ryzyko jednemu wyda się smokiem, a innemu dżdżownicą (...) obiektywność ryzyka jest wytworem dostrzeżenia go i (także fachowego) zainscenizowania” (Beck 2012: 28). Autor dodaje, że sposób w jaki rozpoznajemy ryzyka jest odbiciem nas samych i naszego kulturowego postrzegania. Stosunki definiowania ryzyka są przez Becka ukazane jako stosunki władzy. Ryzyko dotyczy możliwych wydarzeń, czyli wydarzeń o wysokim stopniu irrealności (mogą, ale wcale nie muszą wystąpić) (Beck 2012: 50–52), dlatego osoba definiująca ryzyko (udramatyzniając je lub marginalizując) posiada władzę. W kontekście udziału w zabawach ryzykownych to rodzice definiują ryzyko, posiadając tym samym władzę, którą wykorzystują do wprowadzania zakazów lub umożliwiania dzieciom podejmowania takich aktywności.

Wstępne badanie, które tu prezentujemy, a także uzyskane wnioski nie wyczerpują tematu. Pojawia się pytanie o to, czy opinia rodziców zamieszkujących tereny wiejskie różni się od przedstawionej w niniejszym artykule. Niezbadane pozostają również akceptacja bądź odrzucenie zabaw ryzykownych przez rodziców posiadających wykształcenie inne niż wyższe. Tematem osobnych rozważań powinno się stać także zagadnienie przestrzeni umożliwiającej dzieciom udział w opisywanych tu aktywnościach. Jerome S. Bruner, pisząc o wychowaniu jako produkcie społecznym, podkreślił: „Przyjmuję jako rzecz oczywistą, że każde pokolenie musi na nowo określić charakter, kierunek oraz cele wychowania, by zapewnić swym następcom osiągnięcie maksimum swobody i racjonalności” (1966: 47). Maksymalizacja swobody i racjonalności w zderzeniu z *no-risk-society* jest współczesnym wyzwaniem.

## Literatura

- Beck U. (2004), *Spółczesność ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Beck U. (2012), *Spółczesność światowego ryzyka. W poszukiwaniu utraconego bezpieczeństwa*. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Bjorklund D.F., Pellegrini A.D. (2002), *The origins of human nature: Evolutionary developmental psychology*. Washington, American Psychological Association.
- Bruner J.S. (1966), *W poszukiwaniu teorii nauczania*. Warszawa, PIW.
- Brussoni M., Olsen L., Pike I., Sleet D. (2012), *Risky Play and Children's Safety: Balancing Priorities for Optimal Child Development*. „International Journal of Environmental Research and Public Health”, 9(9).
- Coster D., Gleeve J. (2008), *Give us a go! Children and young people's views on play and risk-taking*. <https://www.playday.org.uk>, 25.11.2021.
- Erikson E.H. (1997), *Dzieciństwo i społeczeństwo*. Poznań, Dom Wydawniczy Rebis.

- Erikson E.H., Erikson J.M. (2012), *Dopelniony cykl życia*. Gliwice, Helion.
- Gill T. (2007), *No fear: Growing up in a risk averse society*. London, Calouste Gulbenkian Foundation.
- Gray P. (2015), *Wolne dzieci. Jak zabawa sprawia, że dzieci są szczęśliwsze, bardziej pewne siebie i lepiej się uczą?* Kraków, Znak.
- Guldborg H. (2009), *Reclaiming childhood: Freedom and play in an age of fear*. New York, Routledge.
- GUS (2021), *Stan zdrowia ludności Polski w 2019 r.* Warszawa, Zakład Wydawnictw Statystycznych.
- Huizinga J. (1985), *Homo ludens. Zabawa jako źródło kultury*. Warszawa, Czytelnik.
- Hüttenmoser M. (1995), *Children and their living surroundings: Empirical investigation into the significance of living surroundings for the everyday life and development of children*. „Children’s Environments”, 12(4).
- Janik A. (2021), *Podwórkowe przestrzenie i miejsce zabaw. Studium pedagogiczno-kulturowe*. Wrocław, Instytut Pedagogiki Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Little H., Sandseter E.B.H., Wyver S. (2012), *Early Childhood Teachers’ Beliefs about Children’s Risky Play in Australia and Norway*. “Contemporary Issues in Early Education”, 13(4).
- Mielicka-Pawłowska H. (2014), *Homo ludens a sacrum*. „Zabawy i Zabawki. Studia Antropologiczne”, 12(1–4).
- Nalaskowski A. (2006), *Dzikość i zdziczenie jako kontekst edukacji*. Kraków, Oficyna Wydawnicza „Impuls”.
- Niehues A., Bundy A., Broom A., Tranter P. (2013), *Parents’ Perceptions of Risk and the Influence on Children’s Everyday Activities*. „Journal of Child and Family Studies”, 24(3).
- Sando O.J., Kleppe R., Sandseter E.B.H. (2021), *Risky Play and Children’s Well-Being, Involvement and Physical Activity*. „Child Indicators Research”, 14(7).
- Sandseter E.B.H. (2010), *Scaryfunny – A qualitative study of risky play among preschool children*. Thesis for the degree Philosophiae Doctor. Trondheim, Norwegian University of Science and Technology.
- Sandseter E.B.H., Kleppe R., Sando O.J. (2021), *The Prevalence of Risky Play in Young Children’s Indoor and Outdoor Free Play*. „Early Childhood Education Journal”, 49(6).
- Stephenson A. (2003), *Physical risk-taking: Dangerous or endangered?* „Early Years”, 23(1).
- Tandy C.A. (1999), *Children’s Diminishing Play Space: a Study of Inter-generational Change in Children’s Use of their Neighbourhoods*. „Geographical Research”, 37(2).
- Valentine G. (1997), *“Oh Yes I Can.” “Oh No You Can’t”: Children and Parents’ Understandings of Kids’ Competence to Negotiate Public Space Safely*. „Antipode”, 29(1).
- Waloszek D. (2006), *Pedagogika przedszkolna: metamorfoza statusu i przedmiotu badań*. Kraków, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
- Zwiernik J. (2020a), *Plac zabaw jako miejsce dla dzieci vs miejsce dzieci*. „Problemy Wczesnej Edukacji”, 3(50).
- Zwiernik J. (2020b), *Przedszkolny plac zabaw z perspektywy dzieci*. „Problemy Wczesnej Edukacji”, 3(50).